

The Returners, Atlantyda ft. Proximate (Małpa &ar

[JINX]

Wiem, o czym myślisz, dlaczego jest tak, a nie
Inaczej wszystkich budzi nas słońce co dzień
Jestem zbyt niski, ale wciąż rzucam cień
By zamknąć pyski tym, co we mnie wbili jak dren
To co za mną jest tłem, jedynie ładnie wygląda
I gdy odbierzesz mi tlen, gdy mi ??? nie oddam
Wrócę silniejszy w dzień ponownie nawiązać kontakt
Aby kilka ??? w oka mgnieniu zmieniło się w obraz
To jest ta forma, w którą jak wchodzę
Strzela mnie orgazm, ja, ale dla bitów Kasparow
Stanę się karą, dla tych, którzy mieli mnie za nic
Bo żyję wiarą, że słowo bardziej niż ostrze rani
Jesteśmy sami, Proximate na przekór (wbrew głównych fali)
Zniszczeni od ilości bezdechów
Ricky ostatnio powiedział "Bóg wybacza", ja nie
I chuj z empatią, sam też przeklinam wrogów przez sen

[MAŁPA]

Wystawiam na pierwszy plan środkowy palec na wejściu
By każdy frajer, który chciałby się znaleźć na moim miejscu
Kumał, że nie dostanie nawet wersu w tekście,
Krzyczy respektu w mieście, gdy mój zespół jeszcze gra
To ja M do A przecież, dobrze znasz mnie
Chce wyróżniać się z tłą i świecę coraz jaśniej
Spisuje niegrzeczne 16stki nocami jakbym walczył o gwiazdki z psami
Królowie zostańcie w zamku, bo w mojej bandzie skautów
Każdy twardeł z marszu jest gotów do awantur (A ty?)
Ja za nic bratku, nie oddam im pola
Nikt nie trafi mnie tak mocno, bym nie podniósł się z kolan

"Wciąż czujemy się tak samo"
"Cokolwiek, by nie mówili"
"Póki płynie w nas krew"
"W siebie nie zwątpimy"
"Teraz słyszysz klasyk"
"To stara szkoła"
"Pozostaniemy w pamięci, nikt nas nie pokona"

"Wciąż czujemy się tak samo"
"Cokolwiek, by nie mówili"
"Póki płynie w nas krew"
"W siebie nie zwątpimy"
"Prędzej wyschnie ocean"
"Mówie Ci, uwierz mi"
"Proximate w moim sercu, póki będę żył"

[MAŁPA]

Odliczam dni, godziny, minuty i skurcze mięśnia
Nie ma dróg na skróty tutaj, lecz są sekretne przejścia
Nie braknie miejsca tam dla nas i dla was też nie
Póki nasz hałas w salach gra, nigdzie nie jest bezpiecznie
Podnoszę poprzeczkę wyżej niż kiedykolwiek
I bijcie brawo, za chwilę zaczynam rozbieg
Pamiętam dobrze wszystkie błędy w życiorysie,
To przez nie z wkurwienia dziś zaciskam zęby, gdy to piszę
Nie dbam o względy twoje i twoich ziomków
By móc na koniec napisać o tym,
Że od początku byłem w gronie tych, dla których skillsy i poziom
Są ważniejsze niż korzyści, które z nimi przychodzą!

[JINX]

Moi ludzie są spuchnięci, usta wypchane śliną
By w chwili śmierci napluć im w twarz, potem zginać

Za nic skurwysynom, bez odrobiny prawdy
Nadal z dobrą miną, wracam bieć pod wiatr
Gdy niszczą moje kompakty, gniotą je w dłoniach
Stoją zgięci w rzędach za plecami Biedronia
Na nic ich kakofonia, nie odbiorą zacięcia
Choćby wyciągali łapy po wszystko, co jest do wzięcia
Mówili, że nie mam szczęścia, tak wyszło przez ksywę
Nie rzucę się im w objęcia, ruchy mam zbyt leniwe
Dla nich to czas tonięcia, na pohybel
Zróbcie trochę miejsca, przynosimy Atlantyde!

"Wciąż czujemy się tak samo"
"Cokolwiek, by nie mówili"
"Póki płynie w nas krew"
"W siebie nie zwątpimy"
"Teraz słyszysz klasyk"
"To stara szkoła"
"Pozostaniemy w pamięci, nikt nas nie pokona"

"Wciąż czujemy się tak samo"
"Cokolwiek, by nie mówili"
"Póki płynie w nas krew"
"W siebie nie zwątpimy"
"Prędzej wyschnie ocean"
"Mówie Ci, uwierz mi"
"Proximite w moim sercu, póki będę żył"